

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 29. STYCZNIA ROKU 1791.

Sessja Seymowa dnia 25. Stycznia. P. Marszałek Seymowy: „Wiedzą Najjaśniejsze Stany, jakie dzieło jest podde-
„czyją wazną: znacie, co winniśmy Opatrzności, za zrządzo-
„ne pomysły ku temu chwile, a Królowi, że nas doprowa-
„dził do tego zamiaru; pracujcież więc około tey bu-
„wy z pośpiechem i w jedność, abyście ugruntowali rze-
„telnie szczęście Narodu.

Pan Sekretarz, czyta z projektu Seymików: co się ty-
„cze osób, mieysce i głos na Seymikach mających, punkt
„następujący, w słowach: *Zastawnicy, i ich synowie, którzy*
„*od summy, wniesionej na dobra, płacą podatku najmniej zło-*
„*tych 100.*

P. Woyczyński Rawski: „Gdybym godził się na prze-
„czytany punkt, zażyczyłbym prerogatywę tę, samych ma-
„jątnych, a tym sposobem odpychając ubogich, byłbym
„niesprawiedliwym; bo ci, w proporcji możności swojej,
„równie, i tyle z szczerpłej zagrody, co majątni z obfzer-
„nych włości, opłacają podatku: dla tego proszę o popra-
„wę taką przeczytanego punktu = *Zastawnik Szlacheć, któ-*
„*rego posessja opłaca ofiarę 10. grosza, ma i syn jego activi-*
„*tatem na Seymikach.*

P. Rupeyko Zmudzki: „Gdy w punkcie, do decyzji po-
„danym, widzę jedynie szczegół, przez który niewyłącza-
„ją się wszyscy zastawnicy, ale tylko ubożsi, a i ci, nie
„wyłączają się przez tytuł niepłacenia zgoła, ale tylko przez
„proporcją płacenia mniejszego podatku; zamieścić nie
„mogę, że formowanie takiej klasy, wydaje mi się być
„uymą równości; z tego powodu proszę o taką poprawę
„punktu: *wszyscy zastawnicy i ich synowie, którzy jakikolwiek*
„*opłacać będą podatek publiczny, wotować na Seymikach mogą.*

P. Osarowski Kasz: Woynicki: „Niech każdy zastawnik
„wotuje, który się obowiązku ustanowione przez Rzpltą ja-
„kie *Quantum*, w przeciągu 10. lat wypłacić, za zaręka
„posessjonata. —

P. Niemirycz Sandomirski: „W dwóch punktach instru-
„kcya moja, stawiać mi jak najmocniej przy prerogatywie,
„swobodach, i wolności obywatelskiej kazała; sprzeciwia
„się temu punkt do decyzji podany, a bardziey jeszcze
„prawu kardynalnemu, które głos wolny każdemu szlachci-
„cowi na Seymikach warowało: więc *circa legem latam sta-*
„*wam, i na punkt wprowadzony nie godzę się.*

P. Krzucki Wolyński: „Kilka punktów instrukcyi mo-
„jey zaleciło mi, nie do majątku, ale do szlachectwa przy-
„wiązywać prawo głosu i mieysca na Seymiku: na żadną
„więc klasyfikacją z majątku zgodzić się niemogę: lecz ra-
„dę ustanowienie popisów; na których, kto stanie goto-
„wym do obrony kraju, niech ma prawo głosu na Sey-
„mikach.

P. Potocki Lubelski: „Mówmy do siebie jasno i wyra-
„źnie, o co rzecz idzie. Niemal tu nikogo, ktoby zaprze-
„czał *activitatem* zastawnikom, ale jest obawa o *czyńszowni-*
„*ków*, by pod imię zastawników podszrywani nie byli. Czyn-
„szowey szlachty, znam na pozor wolność, lecz w istocie

„samey niewolą; bo, za wydanym rozkazem możnowład-
„cy, stawa na Seymikach, dla poparcia interessu jego,
„zmieszania lub wybicia się: widzę zaś wielką łatwość z
„czynszownika zrobić zastawnika, dawszy mu kontrakt
„fałszywey zastawy za rewersem, który po sprawie zwró-
„cić musi. Temu przeto zaradzić należy, przez rozciągnię-
„nie najsurowszey kary na tego, ktoby takie fałszywe za-
„stawow wydawał kontrakty.

P. Olędzki Zmudzki „chcąc zachować równość, przeczę
„prawo głosu na Seymikach wszystkim w ogulności zasta-
„wnikom, i proszę o takową propozycją: „*Czyli zastawni-*
„*cy, mają być przypuszczeni do seymikowania? lub nie?*

Trwające kontrowersye, gdy nie zbliżały do jedno-
„myślności, P. Potocki Marz: Nadw: Litt: taki podaje śro-
dek = *którykolwiek zastawnik szlacheć, od wniesionej na dobra*
„*summy, grosz 100. płacić będzie, activitatem na seymikach mieć*
„*powinien.* — Lecz i na to nie zachodziła zgoda; dla czego,
„stołownie do punktu projektu, uformowaną była *ad turnum*
„propozycya taka: = *Czyli ci tylko zastawnicy szlachta, któ-*
„*rzy z swych posessji opłacają podatku Złt. 100., mają mieć activita-*
„*tem na Seymiku? czyli mają mieć i ci, którzy z ofiary 10.*
„*grosza iakikolwiek opłacają podatek? = Mają mieć activitatem*
„*ci tylko, którzy opłacają podatku Złt. 100. affirmative, było*
„*wotów 104. — Mają mieć activitatem i ci, którzy z ofiary 10.*
„*grosza iakikolwiek opłacają podatek negative, było wotów 107.*
„*Lecz w nastąpionym sekretnym kreskowaniu znalazło się*
„*affirmative wotów 123., negative zaś wotów tylko 83.; dla czę-*
„*go większością decyzji punkt, wyżej umieszczony, w*
„*prawo zamieniony został.* — Gdy za daniem głosu przez P.
„Potockiego Mar: Litt: JX. Referendarz przeczytał propo-
„zycją wyżej wyrażoną, *in ordine turni*; niektórzy z seymują-
„cych, nie dopuszczali *turnum*, mając ogłoszoną propozycją,
„lecz za nie ugodzoną.

P. Potocki Marz: Litt: „Zastępujący gospodarza Izby,
„JW. Marszałka W. K., w szrod przerwanego *turnum*, mówić
„do porządku, acz nie z mieysca, winienem. Mając prze-
„czytaną, i podaną propozycją od JW. Marszałka Seymo-
„wego, podałem ją Senatowi; nietylko w tym powinności
„mojej zadosyć uczynilem, ale śmiem mówić, dokonałem
„obowiązek względów i powolności Izbie Poselskiej i Stano-
„wi Rycerskiemu. Inaczey, urząd, który zastępuję, byłby
„panem, nie sługą, waznego Prześw: Seymują: Stany prawo-
„dawstwa. Seymujemy w czasie Konfederacyi, w jedney
„Izbie; lecz gdyby te, rozłączone były, pytam się: coby
„za pewność była projektów, propozycyi, ustaw waznych,
„gdyby je wstrzymywać mogła wola Marszałka w Senacie?
„chcieycie, Prześwietne Rzpltey Stany, przekonać się, iż
„w tym moim przedsięwzięciu, nietylko Ministra, ale o-
„bywatela, pełnię najżyyczliwszą oyczyźnie powinność.
„Bydź to może, że propozycya już *ad turnum* podana, nie
„wszystkich chęciom dogadza; lecz ta krótka niesmaku
„chwila minie, a pozostanie się na zawsze porządek sey-
„mowania, i ten ślad, iż propozycye, od Izby Poselskiej,
„od

„od Marzalka Seymowego podane, w tymże porządku w gronie Senatu odchodzą. Ktokolwiek nie uprzedzony myślą, słucha mnie, raczy przekonać się, iż tu, nie za Senatem, nie za *Ministerium*, nie za powagą urzędu swego mówię, ale za istotną Izby Poselskiej, Stanu Rycerskiego powagą. Biorę więc śmiałość upraszać przeciwnych, toczącemu się *turnum*, aby się skłonić do oczywistości rzeczy: tych zaś, którzy toż *turnum* popierać chcą okazują, aby byli pomocą urzędowi mojemu, porządkowi Seymowania, i przyzwoitości do rozpoczętej już czynności Seymowej.”

Po tym głosie P. Potockiego M. Litt, *turnus* więcej tamowany nie był.—

Sessja Seym: dnia 27 Stycznia.— Zaczyna się od kontynuacji projektu Seymowego. Przełożenie gwałtownej potrzeby furazu dla Kawaleryi w Koronie i Litwie, przerywa rozpoczętą materią.—

P. Rzewuski Podolski „Znając bydlę obowiązkiem swoim kommisji wojsk: wcześniej zastanawiać się nad potrzebami wojska; obrachowała na rok, koniecznego furazu owśa dla wojska koronnego, korcy 500,000. okładem; a dla Litewskiego, okładem 200,000. licząc dość miernie na każdego konia, bo przez 4. miesiące po garcy 3. na dzień; a w reszcie, po garcy tylko 2. oznaczając; fundusz na to, ustanowionej z dymu rolniczego złytki, znalazła niekorrespondujący; bo w koronie samej, ledwie 130,000. korcy owśa donosi. Aby więc wcześniej zaradziła niedostatkowi, przed zbliżeniem się wiosny (którego czasu produkt zbożowy w cenie podwyższa się) nim Stany przedsięwzię, wezmą skuteczniejsze zarządzenia sposoby, takie na kupno owśa i założenie magazynów proponuje fundusze.— 1mo Aby jey wolno było użyć abcuğu po Złt 15 na miesiąc na każdego konia Towarzystwa, w kwartałach marcowym i czerwcowym. 2do Funduszu złotowego z każdego dymu; który w kasłach kommisji cywilno-wojskowych, do miliona kilkukróć sto tysięcy wynosi. 3tio Magazynów, z zlecenia stanów przez skarb zakupionych.— W tym celu podaję projekt, i o decyzję onego nieodwłoczną upraszam.”

Po przeczytaniu tego projektu, P. Strojnowski Wołyński: „Mniemam że bezszczegulnego na to prawa, jest w mocy kommisji, użyć tych funduszy, jakie proponuje; prócz jednego złotowego, w kasłach cywilno-wojskowych; który, gdy na ten koniec jest ustanowiony, aby za niego był magazyn zakupowany, dopełnić to winny same kommisji Cywilno-Wojskowe: a tym sposobem, i prawu za dość się stanie, i cyrkulacji pieniędzy nie uymie się w Województwach.”—

P. Zakrzewski Poznański. „Godzę się z wnioskiem P. Wołyńskiego: względem złotowego funduszu; ale nadto, nie chcąc, aby skarb na zakupionych szkodził magazynom, inaczej na użycie onych nie pozwolę, tylko pod kondycją, że z czasem zapłacone będą.”

P. Suchorzewski Kaliski: „Trośliwy zawsze byłem o niedostatek furazów dla kawaleryi Narodowej, a w tym miejscu tym bardziej troskliwość ta wzmacnia się, gdy słyszę, że ustanowiona złyпка zbożowa, jest niedonośna. Mimo proponowanych tu na zakupienie owśa i siana funduszy, podaję jeszcze dwa, to jest: nakazaliśmy złytki po dwa garce żyta, i po 4. owśa; żyto dla piechoty na chleb, nie jest tak potrzebne, bo chleba wszędzie ołnierza gotowe pieniądze dostanie; więc niech każdy, zamiast garca żyta, da 2. garce owśa, a tak zdubluje się owies. Powtórę kazaliśmy kantonistów pogranicznych opłacać; wiem: że z tego, jest w jednym pogranicznym

„powiecie, 30, tysięcy zebranych pieniędzy, a spodziewam się, że i w innych stronach równe zapasy znajdą się; przeto i ten fundusz, *salva restitutione*, użytym być może.”

P. Butrymowicz Piński żąda, aby projekt, podług prawa, w deliberacyą był wzięty, a do kontynuacji materii sejmikowej przystąpiono.

Uczyniony przeto zwrot do projektu Seymików; w którym, (co się tyczy osób, głos i miejsce na seymiku mających) następujący punkt czyta P. Sekretarz w słowach:— *Possefforowie*, za emfiteutycznym prawem od skarbu Rzeczypospolitej, jeżeli ciż *Possefforowie* opłacają podatku do skarbu najmniej Zł: 100.

P. Zakrzewski Poznański: „Punkt dopiero przeczytany, jest przeciwny instrukcyi Jenerała Wielkopolskiego, gdy niejako legalizuje to i utwierdza, co instrukcja chce mieć zniesionym: i tak, mamy przepis, aby wszelkie starostwa i Królewszczyny, na fundusz Wojska sprzedane były; a punktem tym czyniąc legalizacyę, jużbyśmy do dalszego rozrządzenia związane mieli ręce; więc niezgadza się na niego, i proszę, aby był zawieszony.”

To wniesienie, liczne popierają głosy; lecz gdy z drugiej strony żądają decyzji przeczytanego punktu; P. Kwiecieński Kasz: Kaliski: „Rozumiem, że dogodny obojey stronie podam sposób, gdy radzę, aby wszystkie trzy następne punkta, zajmujące emfiteutów, possefforów wszelkiej natury, i dzierżawców, wiaść ogulem, i powiedzieć:— *Possefforowie* dobr, wszelkiej natury, bądź dożywotni, bądź do czasu, co placą najmniej Zł: 100. podatku, a^{ct}ivitatem na Seymikach mieć będą.”

Po długich sporach: Król Jmć: „Wszak to jest prawda niezbitą, że niktby się pracować niepodeymował, gdyby nieprzewidywał końca. Chciejcież zważyć, jak ogromną robotę przedsięwzięliście: chciejcież zważyć termin czasu, który zamierzyliscie; a z tych dwóch widoków, złożcie komput ogromnej pracy, z szczupłością czasu; a zobaczycie, że nadaremne będą usiłowania wasze, i to z smutkiem powtarzać wam przyjdzie: *laboramus non solum totis diebus, sed & totis annis & nihil cepimus*. Gdy porozumieniem się, końca rzeczy niezbliżacie; gdy w najmniejszych słowach, zastanawiania czynicie; gdy przepisu prawa odstępujecie; gdy nakoniec zaostrzać będziecie opinie wasze naprzeciwko tym, których prawo przy sterze postawiło; (rozumiem, że jestem zrozumiany) zniknie czas, minie pora, wstyd sam i żal zostanie się. Chciejcież więc WPańowie przestąpić ten kamień zawadny, przychylcie się do myśli P. Kasztelana Kaliskiego; a jeżeli i to wam się niepodoba, godźcie się na propozycją, którą wam szanowny Marzałek Seymowy poda; a oszczędzając zdrowia i sił jego, już nieustanną zwatłonych pracą, pomagajcie mu, zawsze pamiętając na krótkość czasu, i ogromność roboty.”

Powtarza się czytanie dodatku P. Kasz: Kaliskiego, lecz na niego nie zachodzi zgoda; za powszechną zaś Izby wolą, punkt o *Emfiteutach* zawieszają się w decyzji.

Czytano punkt następny w słowach:— *Possefforowie* wszelkiej natury dożywotni, podatku najmniej Zł: 100. opłacający.

W tym punkcie, jedni żądają odmiany słów: *Possefforowie* wszelkiej natury, na słowa: *possefforowie* dobr *Ziemskich*, a inni — i *duchownych* — Pierwsi mniemają: że ogół *wszelkiej* natury, zajmuje i *emfiteutów*; drudzy, że obszerne wojtostwa w Biskupstwach szlachta posiada, z których podatki opłaca; lecz naprzeciw temu Jenerał Wielkopolski staje z opozycją, oświadczając: że instrukcja jego zaleca, wszelkie wojtostwa, zwrócić na nadgrode Inwalidów, i dla tego niedopuszczają

racza wyrażu i duchownych; do czego stośownie podaje punkt P. Zieliński Nurki w słowach = *Szlachta Posseſſorowie dóbr Ziemiſkich, opłacający podatku najmniej Zł: 100.*

Gdy niezachodziła na to jednomyślność, podana ad turnum taka propozycja = *Czyli punkt piąty, podany od Deputacji, ma być przyjęty? czyli podany od P. Nurkiego? Ma być przyjęty, podany od Deputacji affirmative było wotów 88. — ma być przyjęty, podany od P. Nurkiego negative, było wotów 92.*

W ſekretnym turnowaniu affirmative wotów 78., a negative za przyjęciem dodatku P. Nurkiego, wotów 100. znalazło ſię.

Z Kopenhagi d. 12. Stycznia. W żadnym kraju wolność druku, tak ściśle ograniczoną nie była, jak dotąd w Danii. Przeszłego lata, pokazały ſię oſtre bardzo ſatyry przeciw miniſtrom, i te w ich domach nawet publicznie były rozdawane. Możliwsza partya dworu tuteyſzego, czyli to przez roſtropność, czyli przez bojaźń, nieczyniła w tey mierze żadnych poſzukiwań; i uważano, że umiarkowanie to, nie rozjątrzyło bardziey umyſłow. Od przybycia Xiążęcia de Heſſe, ſzwagra Królewica, *principia* zdają ſię bardziey odmieniać. W tych dniach, na Radzie krajowej, proponowano wprowadzenie *Cenſury*. Królewic, łatwo ſklaniający ſię do podawania ſobie przełożeń, żezwolił być na nią; gdy Xiążę *Auguſtenbourg* zabrał głos, i tak mówił: „Miłościwy Królewicu! Kiedy przez ſmutny przypadek oyc twojego, Opatrzność nad Danią rządzić ci kazała; zdrową nad wſzystkim rozważę, ſprawiedliwość, uſzczęśliwienie ludu twego w naypierwſzym powinieſ mieć względiem: nierozkazuy, póki nierozważyſz. Chceſz zakazać wolności druku, z powodu, iż ſzkodliwą ſtać ſię może religii, obyczajom, i ſpokojności: ſprawiedliwa troſkliwość! Co tylko Boga, i iego Religią krzywdzić, obyczaje kazić, ſpokojność wzruſzać może; to w wſpółceństwie cierpiącym być niepowinno. Bądź więc ſurowym przeciwko podobnym piſinom; ale Najjaśnieyſzy Królewicu, racz i z drugiey ſtrony uważać: że ludzie, których jeſt interes, ſem, kryć prawdę przed tobą, i przed ludem; których podeyrzane, i ſprawy i zamyſły, niecierpią wyjawienia; wezmą za pozor religią, ażeby tym ſpoſobem czyny ich przed publicznością utajone zoſtały. Ci, którym nieſprawiedliwe uſtawy, lub przeſady, pożytki przynoszą; każda książkę, ukazującą ſzkodliwość takich uſtaw, dla tego że jeſt przeciwko ich widokom i żyſkom, mienić będą, że jeſt przeciw religii i ſpokojności. Ci, którzy ſą u ſtyru rządu, na czele ſprawiedliwości; piſma, które ſledzić będą i ich omyłki, i ich wyroki, uznają za piſmo przeciw religii, i o zniesienie druku wołać nieprzeſtaną. Ci, którzy trzymali w ręku ſwoim *Monopolia*, nayſzkodliwſze, naynieſprawiedliwſze, naynierozładnieyſze; jeżeli kto wytknie ſzkodliwość *monopolioſw*, i dla kraju i dla handlu, krzyczyć będą, że piſmo takie, jeſt przeciw religii i ſpokojności. Ci, którzy w zwodzeniu lub ucisku obywateli, znajdowali ſwoje korzyſci; jeżeli kto jawnie okaże, że oſobiſte ich zykty, ſą powszechną kraju zgubą; powiedzą: że piſmo takie, jeſt przeciw religii i ſpokojności. Zaſtanow ſię nad tym, Miłościwy Królewicu! niech nicht nieodwaga ſię uwłaczać czei Naywyżſzego Jeſteſtwa; niech nicht niewzruſza ſpokojności publiczney; ale niech każdemu wolno będzie głoſno i mówić i piſać, co pożytecznym, co ſzkodliwym dla kraju ſwego znajduje. W ten czas tylko, i W. K. Mć, i lud iego, będziecie pożytki i ſzkody ſwe znali, kiedy prawdzie wolny przyſtęp zoſta nie, i do ſerca rządzącego, i do umyſłow zoſtającego pod berłem jego ludu.” Uwagi Xiążęcia d' *Auguſtenbourg* ſprawiły w umyſle Królewica wrażenie. Oprócz piſm o wie-

rze, *Cenſurze* podległych, wolno jeſt odtąd piſać w materyach ekonomicznych, rządowych, politycznych, i innych. Xiążę *Auguſtenbourg*, zjednał ſobie tym krokiem powszechną w kraju miłość. Jeſt to pan wielkich przymiotów i umiejętności, charakteru ſtałego i otwartego; wkrótce ma być nominowanym *Sztadthalterem* w Xięſtwach naſzych, i mieſzkać w *Szeleſwig*, albo w *Kiel*.

Z Nitawy d. 20. Stycznia. Dni kilka temu, jak przybył do ſtolicy naſzey z *Berlina* JP *Huttel*, Konſyliarz ſkarbu tajny, w urzędzie poſła Króla *Pruſkiego*. Złożył on już u Xiążęcia *Kurlandzkiego* ſwoy liſt kredencyalny, w wyrazach nayprzyjaźnieyſzych z ſtrony Króla ſwego ku Xiążęciu. Dotąd, ſam tylko miniſter *Moſkiewſki*, mógł ſię tu znajdować.

Z *Medyolanu* 29. Grudnia: *Francuzy*, licźnie zgromadzeni w tym mieſcie, nie nazbyt pomysłać odebrać muſieli wiadomości; widać, że ſię kręcą we wſzystkie ſtrony; dochody, ich nie dochodzą; przyprowadzeni do oſtatney potrzeby, nieſprawiedliwie wcale chcą teſz potrzeby dzielić z ſwojemi kredytorami; niektorzy, wyjechali z *Medyolanu*, niepożegnawſzy ſię z temi, którym byli winni; drudzy, niezapowiadają z tą ſamą uſnością, jak wprzody, nadziei *Kontra-rewolucyi*; wſzyſcy nakoniec, wybierają ſię wyjechać ztąd. I tu, i w *Szwajcarach*, powchodzono w kontrakty kupna broni i koni; lecz z przyczyny niedokładności w płaconiu, umowy rozchodzą ſię codziennie. Doſyć jeſt do podobieństwa: iż wkrótce pozbedziemy ſię goſci nieſpokojnych, i gadatliwych, ktorzy tu podrożyli byli żywność, a dziś nie ſą więcey w ſtanie bawienia dłużey za oyczyzną. W pierwſzych przybycia ſwego chwilach, byli bardzo ſzczęśliwi, i obſitowali we wſzytko; od momentu, w którym dochody ich zmniejszyły ſię, uważamy, iż maniere ich powszechnie nie podobają ſię ludowi, przyzwyczajonemu od dawna nie bardzo cenić cheſpliwą letkość *Francuſzow*, z kraju ſwego oddalonych.

Z *Bordeaux* 25. Grudnia. Towarzystwo przyjaciół *Konſtytucyi*, dało wſpianiały dowod hojności ſwojey. Szpital, zwany *de la Grave*, znalazł ſię raptem ogoloconym ze wſzelkiego ſpoſobu do życia. Rada, zarządzająca tym uſtaniem, złożona z dawnych Kanoników i ſzlachty, zgromadziła ſię natychmiaſt. Zasiadający przełożyli: iż, jeżeli prędka nieaſtompi pomoc, będą przymuſzeni 1,500. chorych oddać ze ſzpitalu. Wieſć ta, zatrwożyła Pana *Amiel*, kupca i urzędnika municypalnego, i prezydenta adminiſtracyi. Ponieważ, rzekł, niebeſpieczeńſtwo tak jeſt nagłe; prędkiego potrzeba lekarſtwa. Natychmiaſt trzech z zaſiadających (wybor zgromadzenia) powſtaje: jeden daje ſwoję bieliznę; drugi, oziębie; trzeci, żywność; lecz potrzeba jeſzcze było 10,000. liwri. Prezydent proſił zgromadzenia, złożonego z 30. oſób, ażeby uczynili ſkładkę, każdy po 200. liwri; ſam pierwſzy podpisał ſię: lecz drudzy adminiſtratorowie, niechcieli ſię podpisać. Nazajutrz towarzystwo przyjaciół *Konſtytucyi*, uwiadomione o nieużytych poſtępkach dyrektorów, otwiera prenumeratę w kwadransie, złożono 10,302. liwrow: wczoraj do ſkładki przybyło 5000. liwrow.

Z *Łondynu* dnia 13. Grudnia. *Parlament Angiełſki*. Dnia 21. Izba niſza zatrudniła ſię roztrząſaniem przyczyn wojny z *Typo Soltanem* w *Indjach wſchodnich* — P. *Hippesley*. „Kompania *Indyjska*, była ſtroną zaczepiającą, i tey wojny, naſzający cechę nieſprawiedliwości, powodem — *Raja Travankora*, żądał od rządu w *Madras* dwóch batalionow poliſku, które mu dano; lecz gdy teſz, P. *Campbell* w ten czas Gubernatorowi oſwiadczył, iż chce objąć zamek *Cranganor*, Gubernator na to niepozwolił. Jednakże w kilka mieſięcy poźniey *Raja* ten zamek od *Holendrów* kupił, i wziął w ſwoję poſleſſyą, a P. *Holland*, naſtępcy P. *Campbell* donosił,

